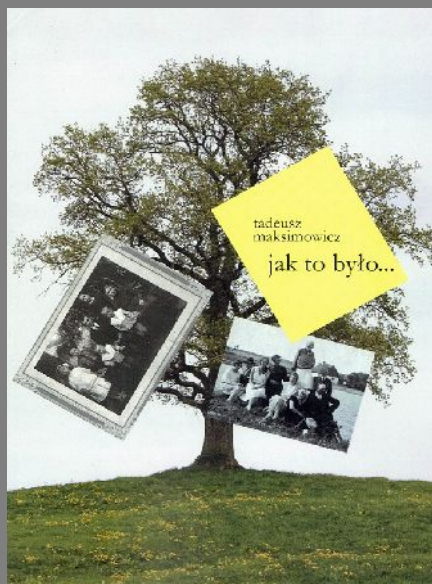


Gazeta Kulturalna

Miesięcznik Rok XXIV Nr 8(276) Żelów, sierpień 2019

Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka



W numerze:

Wiersze: Anabelli Conti, Zbigniewa „Ikony”

Kresowatego, Katariny Lavmel, Piotra Prokopiaka, Jana Stępnia, Leszka Żulińskiego

Andrzej Dębkowski – *Jak uwolnić się od strachu?*

Leszek Żuliński – *Kolejna emigracja?*

Józef Baran – *Spadając, patrzeć w gwiazdy*

prof. Maria Szyszkowska – *Filozofia codzienności*

prof. Ignacy S. Fiut – *Słowo i jego sens poetycki oraz Angielskie klimaty poetyckie*

Kazimierz Ivosse – *Złowróźbne sny. Humereska*

Stefan Jurkowski – *Wiagrak*

Joanna Friedrich – *Krótko mówiąc. Sisu.*

Delagacja. Golden hour

Henryk Gała – *Niewiersze*

Andrzej Walter – *Zaginiony oraz Kilka słów z poczekalni losu*

Stanisław Stanik – *Władysław Nater*

Irena Nyczał – *Tacy sami...*

Joanna Słodyczka – *Usłyszeć i spisać modlitwę natury*

Krzysztof T. Dąbrowski – *Znowu był słoneczny dzień*

Janusz Orlikowski – *W kwestii winy*

Danuta Sepuco – *Wiosna Poezji znowu za rok*

Witryna

Opinie, Noty, Poglądy

Informacje, Kronika

Szkice

Eseje

Publicystyka

Felietony

Krytyka

Zaginiony

Powieść szpiegowska bez prawdziwych szpiegów? Arcypoważne sprawy przedstawione w atmosferze kpiny czy groteski. Bohaterowie, w zasadzie z krwi i kości, ale przede wszystkim skłeceni na miarę czasów, ze zdrowego dystansu i odautorskiej implementacji świetnego, ba, wytrawnego humoru. To można wymyślić tylko w Czechach i chyba tylko po Czesku, tak jak powstał niegdyś czeski film pod tytułem „Nikt nic nie wie”, po którym faktycznie nikt nic nie wiedział i chyba nadal nikt nic nie wie.

Zagramy w otwarte karty. Stać nas przecież na to. Autor tej powieści – Egon Hostovsky to jakby postać z innego, właściwie nieistniejącego już dziś, świata. Świata, który się niby skończył, ale jego promieniowanie jak najbardziej i najrealniej odczuwamy mocno do dziś. Świata, którego konstrukcja, wbrew pozorom, narzuciła naszym czasom wizerunek i styl i wreszcie też świata, którego paranoja stanowi jakby załazek paranoi współczesnej, postindustrialno-niewolniczej. Wróćmy do faktów. (...) – **pisze Andrzej Walter na stronach 3-4.**

Jak uwolnić się od strachu?

Coraz lepiej nam w Europie... Coraz bliżej... Ale i coraz dalej zarazem. Nie może być inaczej, kiedy słucha się niektórych polityków – posłów i senatorów. Zresztą czemu się dziwić, przecież do parlamentu ktoś ich w końcu wybrał...

Coraz częściej znikają ważne znaczeniowo punkty odniesienia moralnego, ginie wiara, zastępowana bezkompromisowym broniem własnego preferowanego ego. Elementarne wartości człowiecze są upodlane. Nie jest to nic nowego i odkrywczego, gdyż tego typu zachowania opisywali już filozofowie ateńscy, i to kilka wieków przed narodzeniem Chrystusa. Cywilizacja nihilizmu sprowadza prawie wszystko do aksjomatu: – Tak naprawdę nic się nie stało! Wielkie to zagrożenie, bo zabija w ludziach potrzebę odwagi czystej – nieskażonej jadem ideologicznym – zachowań godnych człowieka humanizmu. (...) – **pisze Andrzej Dębkowski na stronie 15.**



Usłyszeć i spisać modlitwę natury

Coraz częściej sięgając po tomy poezji współczesnej człowiek zadaje sobie pytanie, co stało się z najpiękniejszym działem literatury, jakim jest liryka. Nie chodzi o formę wiersza, bo sposób zapisu stał się adekwatny do sposobu myślenia człowieka żyjącego obecnie. Ale czasem zastanawia, gdzie zagubił się urok i urzekająca estetyka utworów z definicji zaliczanych do tego działu aktywności literackiej. Czy jesteśmy skazani na naznaczone szpetotą abstrakcje lub zalew książek podobno poetyckich, które usuwają dosłownie opisać świat, z treścią zero kalorii? Na szczęście okazuje się, że poza głównym nurtem promowanym przez znane media i tworzonym przez portale społecznościowe kołom wzajemnej adoracji można znaleźć perełki, co do których nie ma się wątpliwości, że są liryką na naprawdę wysokim poziomie, wiersze piękne, przemawiające do wyobraźni i zarazem zmuszające do myślenia, z konkretnym poetycko ujętym przekazem. Niewątpliwie taką perłą jest tom poetki z Opolszczyzny Adriany Jarosz „Modlitwy malowane trzcina”. (...) – **pisze Joanna Słodyczka na stronie 19.**